



# Die Fernsehkanzel

Program TV z 03.05.2015 (Nr 1047)

## „Gorliwość Boga”

Pastor Christian Wegert ©

*Kazanie: „Obyście umieli znieść odrobinę niedorzeczności z mojej strony. W samej też rzeczy znosicie. Zabiegam bowiem o was z gorliwością Bożą; albowiem zaręczyłem was z jednym mężem, aby stawić przed Chrystusem dziewicę czystą, obawiam się jednak, ażeby, jak wąż chytrą swoją zwiódł Ewę, tak i myśli wasze nie zostały skażone i nie odwróciły się od szczerego oddania się Chrystusowi. Bo gdy przychodzi ktoś i zwiastuje innego Jezusa, którego myśmy nie zwiastowali, lub gdy przyjmujecie innego ducha, którego nie otrzymaliście, lub inną ewangelię, której nie przyjęliście, znosicie to z łatwością. Lecz uważam, że ja w niczym nie ustępuję tym arcyapostołom. Choć tedy jestem prostakiem w mowie, to jednak nie w poznaniu; owszem, okazaliśmy je przed wami wszystkimi pod każdym względem. Albo czy popełniłem grzech, poniżając siebie samego, abyście wy byli wywyższeni, że za darmo zwiastowałem wam ewangelię? Inne zbory złupiłem, przyjmując pomoc pieniężną, by móc wam służyć, a w czasie pobytu u was, cierpiąc niedostatek, nikomu nie byłem ciężarem; gdyż braki moje pokryli bracia, którzy przybyli z Macedonii; pilnowałem się i będę się pilnował, by w niczym nie być wam ciężarem. Jak prawda Chrystusowa jest we mnie, tak tej chluby nikt mi nie odbierze w granicach Achai. Dlaczego? Czy dlatego, że was nie miłuję? Bóg to wie! A to, co czynię, czynić też będę nadal, aby odebrać podstawę tym, którzy chcą mieć podstawę, by w tym, czym się chlubią, byli takimi, jakimi my jesteśmy. Tacy bowiem są fałszywymi apostołami, pracownikami zdradliwymi, którzy tylko przybierają postać apostołów Chrystusowych. I nic dziwnego; wszak i szatan przybiera postać anioła światłości. Nic więc nadzwyczajnego, jeśli i słudzy jego przybierają postać sług sprawiedliwości; lecz kres ich taki, jakie są ich uczynki.”*

*(2. Koryntian 11,1-15)*

Apostoł Paweł aż do końca kontynuuje odrębnie w swoim liście o ludziach, którzy chcieli go i jego służbę doprowadzić do znieważenia. Zarzucano mu, że „walczy w ciełe”. Miał więc mieć rzekomo niską postawę i egoistyczne interesy. Temu oskarżeniu Paweł już w rozdziale 10 stanowczo odpowiedział. I również w dzisiejszym tekście kazania w wyraźnych słowach odpowiada na to.

W sercach Koryntian szalała walka. Z jednej strony Paweł był ich duchowym Ojcem Apostołem, Jezusa Chrystusa z Bożej woli (Rozdział 1, 1). Z drugiej strony byli ludzie, którzy chcieli zdobyć dusze Koryntian z powodu swojej nauki. Oni nie zostali wysłani przez Boga, ale w wersecie 13 Apostoł następująco opisuje: „Tacy bowiem są fałszywymi apostołami, pracownikami zdradliwymi, którzy tylko przybierają postać apostołów Chrystusowych”.

Ludzie ci wprowadzali wierzących w zamęt. Paweł podsumowuje ich fałszywą doktrynę w trzech słowach razem w wersecie 4: „*Bo gdy przychodzi ktoś i zwiastuje innego Jezusa, którego myśmy nie zwiastowali, lub gdy przyjmujecie innego ducha, którego nie otrzymaliście lub inną ewangelię. Której nie przyjęliście, znosicie to z łatwością*”.

### **Głosili innego Boga**

Oni zdefiniowali Pana inaczej, niż Paweł otrzymał objawienie od Boga. W tym miejscu wielu umieściło odmienne od Pisma nauki. Większość zaprzeczała boskości Jezusa Chrystusa. Dla fałszywych apostołów nie jest On drugą osobą Trójcy Świętej. Jezus rzekomo nie był Bogiem, który stał się człowiekiem i umarł w zastępstwie za nas za nasze grzechy. Nie, Chrystus jest uważany za proroka, guru lub osobę zaangażowaną społecznie i polityczne cenioną według wskazówki człowieka. Jego uprzejme dobroczynne wypowiedzi i działania są bardzo brane za wzór, ale nie jest on uznawany za Syna Bożego.

Fałszywi apostołowie przyszedli w mocy innego ducha a nie w mocy Ducha Świętego. Oni na zewnątrz identyfikują się wprawdzie z Chrystusem, ale to nie był Jezus z Biblii. Paweł pisze: „*I nic dziwnego, wszak i szatan przybiera postać anioła światłości. Nic więc nadzwyczajnego, jeśli jego słudzy przybierają postać sprawiedliwych sług, lecz ich kres jest taki, jakie są ich uczynki (werset 14-15)*”.

### **Głoszą inną Ewangelię**

Oni głosili innego Jezusa w mocy innego ducha. Rezultatem jest inna ewangelia. To nie była dobra wiadomość, którą słyszeli i przyjęli od Pawła, to była fałszywa wiadomość, która zaprzeczała zbawieniu jedynie przez samą łaskę i dodaje do tego ludzkie zasługi. A jak zareagowali Koryntianie? Paweł pisze: „*Znosicie to z łatwością*” - zamiast odrzucić tę herezję fałszywej nauki tolerowali ją.

Co zrobił Apostoł? Czy odpowiedział w odniesieniu do tolerancji i różnorodności w dziedzinie teologicznej? Czy mówił: „*Każdy musi znaleźć swoją własną drogę. To był miły czas z wami, ale teraz zostawiam innym pole?*” Nie, on nie pozostawił chrześcijan z Koryntu tak łatwo fałszywym nauczycielom ale walczył o nich, aby chronić stado - nie cieleśnie, ale w sensie duchowym. Czynił to po pierwsze z boskim entuzjazmem i po drugie z ojcowską troską.

### **Walka z Boską gorliwością**

„*Zabiegam bowiem o was z gorliwością Bożą*” (werset 2). Bóg sam umieścił w sercu Apostoła gorliwość dla dobra jego kościoła. „*Kochani Koryntianie, nie zrozumcie mnie źle. Nie bronię się przed waszymi atakami i fałszywymi naukami dla własnej woli. Nie, nie zabiegam o mnie, ale o was!*” Przez to wyjaśnia, że jego gorliwość nie jest egoistyczna, dodaje do tego: „*...z gorliwością Bożą*” - to znaczy z gorliwym zapałem, który ma swoje źródło w Bogu.

I rzeczywiście: Bóg jest Bogiem zazdrosnym. Myśli te sprawiają pewnym ludziom duże problemy. Niedawno miałem rozmowę z rzemieślnikiem o wierze. Czytał trochę Biblię, zupełnie z ciekawości. Przy tym potknął się na stwierdzeniu, że Bóg jest zazdrosny. Opowiedział mi o swoich małżeńskich problemach i osobistych powodach, które ma, aby być zazdrosnym. Ale zwalczał swoją zazdrość i myślał, że będzie miał dobrą postawę, aby kontynuować małżeństwo. Dlatego nie mógł w ogóle zrozumieć, dlaczego Bóg może mieć ze swego widocznego poglądu, taką „niedobrą” cechę i nawet jeszcze o tym zapewnia, podczas gdy on musiał podjąć działania, przeciwko „złej” zazdrości wobec ludzi. Więc nie mógł się z tym pogodzić.

Wielu chrześcijanom również trudno pogodzić się z myślami, że mają zazdrosnego Boga. Ale Biblia jest pod tym względem jasna i wyraźna. Oto kilka przykładów: „*Nie będziesz się kłaniał i nie będziesz im służył, gdyż Ja, Pan, Bóg twój jestem Bogiem zazdrosnym*” (2 Mojżeszowa 4, 24).

„*I rzekł Jozue do ludu: Nie możecie służyć Panu, gdyż jest: On Bogiem Świętym, bogiem zazdrosnym, nie odpuści wam przewinień i grzechów waszych*” (Izajasza 24, 19).

„*Mściwy jest Pan i pełen gniewu. Mści się Pan na swoich wrogach*” (Nahuma 1, 2).

„*Rozgniewali go swoim bałwochwalstwem na wzgórzach, a bałwanami swymi wzbudzili jego zazdrość*” (Psalm 78, 38).

Tak więc Bóg jest naprawdę Bogiem zazdrosnym! On nie będzie dzielił Swej chwały z innymi. „Przez wzgląd na siebie, przez wzgląd na siebie czynię to, ...bo jakże zbezczeszczone było moje imię!...a przecież mojej chwały nie oddam innemu” (Izajasz 48, 11). Ludzie mają problem z faktem, że Bóg jest zazdrosny i do tego oświadcza to.

Powodem trudności z tymi myślami tkwi w tym, że nasza zazdrość o naszą chwałę jest prawie zawsze błędna.

Wayne Gruden w swojej „Doktrynie Bibliijnej” pisze :„Nie powinniśmy być wyniośli, ale pokorni. Wprawdzie musimy zdawać sobie sprawę, że powodem, dlaczego wyniosła duma jest zła, z powodu teologicznego, mianowicie, nie zasługujemy na zaszczyt i chwałę, która należy się samemu Bogu i jemu przysługuje” (Koryntian 4, 7), Objawienie (4, 11) Tutaj leży głęboki powód ukryty w naszej walce przeciw Bogu. Upadli, grzeszni ludzie, nasze stare ja pożąda przeciwko Bożemu wymaganiu. Nie chcemy się przyznać, że jedynie Bogu należy się chwała i uznanie.”

Gruden dalej: „Nie jest źle szukać dla Boga chwały, ponieważ całkowicie na nią zasługuje. Bóg otwarcie przyznaje, że Jego działanie w stworzeniu i zbawieniu następuje dla Jego własnej chwały. Jest dla naszego ducha zdrowo, jeśli przyzwyczajamy się w naszych sercach do tego faktu, że Bóg od swego stworzenia zasłużył na wszelką cześć i chwałę i że jest to dla Niego prawidłowe, gdy szuka tej czci.

On sam jest nieskończenie godny być sławionym. Jeśli zdamy sobie sprawę z tego faktu i będziemy radować się w Nim, znajdziemy sekret prawdziwego ubóstwiania”.

Paweł mógł dosłownie czuć zazdrość Boga. Widział, jak Koryntianie byli w niebezpieczeństwie by odejść od Boga Biblii. Poczul ból z ich powodu i płakał o ich zbawienie. Ze łzami w oczach pisał do nich list. Był pełen smutku i mógł powiedzieć z psalmistą: „Bo gorliwość o dom twój pożera mnie” (Psalm 69, 10). Innymi słowy: „Jeśli ty, nie będziesz czcić Pana, wtedy czuję wielki ból!”

Jezus znał to. Kiedy przyszedł do świątyni i widział tam kupców, którzy sprawili, że dom modlitwy stał się centrum handlowym, zrobił następująco: „A gdy się zbliżała Pascha żydowska, udał się Jezus do Jerozolimy. I zastał w świątyni sprzedających woły i owce, i gołębie, i siedzących wekslarzy. I skręciwszy bicz z powrózków, wypędził ich wszystkich ze świątyni wraz z owcami i wołami; wekslarzom rozsypał pieniądze i stoły powywracał, a do sprzedawców gołębi rzekł: Zabierzcie to stąd, z domu Ojca mego nie czynicie targowiska. Wtedy uczniowie jego przypomnieli sobie, że napisano: żarliwość o dom twój pożera mnie” (Ew. Jana 2, 14-17). I tą samą żarliwość, Bożą żarliwość posiadał również w stosunku do Koryntian Paweł-nie z jego własnej woli, ale z woli Bożej.

Jest jeszcze ważne aby pamiętać, że jego troska o Koryncki Kościół i jego odejście od zdrowej nauki przecież mogło poruszyć aż do szpiku kości, ponieważ istniała podstawa, na której została zbudowana jego wiara. „Obawiam się jednak, ażeby jak wąż chytrą swoją zwiódł Ewę, tak i myśli wasze nie zostały skażone i nie odwróciły się od szczerego oddania się Chrystusowi” (werset 3). Istnieje filar nauki Pisma Świętego. Musimy żarliwie wziąć w obronie w głoszeniu.

Biblijna wiara nie jest dowolnym polem. To nie jest po prostu możliwe, że każdy według swojego stylu może być zbawiony.

Dlatego chcemy jako chrześcijanie w pokorze i miłości w tym świecie bronić się przed dowolną argumentacją jak każdemu podoba się szukać prawdy i bronić się z pobożną gorliwością.

Apostoł nie musiałby żarliwie walczyć, gdyby nie miał do czynienia z teologami. Wtedy nie mógł sobie łatwo powiedzieć: „To jest obojętne”. Ale nie! On żarliwie walczył o prawdę z Bożym zapalem.

Dlatego jesteśmy zobowiązani jako Kościół być żarliwi w stosunku do prawdy Bożego Słowa. Każdy z nas z osobna powinien mieć boską gorliwość o Kościół i o swoje własne serce. Co jest w twoim sercu?

Czy masz gorliwość do Boga i do samego siebie? Reformatorzy mają hasło: „Soli Deo - Bogu samemu cześć!” Amen.